CZĘŚĆ XXVI. № 86. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{10}{22}$ LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{9}{21}$ *Listopada.*

— Przez rozkazy dzienne Cesarskie z d. 3 b. m. liczący się w jeździe Jenerał-major *Bibikow 2* przeniesiony został do korpusu inżenjerów Dróg Kommunikacyj; Dowódzca 2 brygady 13 dywizyi pieszej Jen.-major *Czyczagow* otrzymał dymissyą z mundurem i pensyą.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 4 b. m. liczący się w armii Jenerał-major *Bojko* mianowany Dowodzcą 2 brygady 13 dywizyi pieszej

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 23 Października, mianowani kawalerami orderu Św. Anny 1 klassy Rzeczywiści Radzcy Stanu: Dyrektor Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości *Danzas* i Ober-prokuror 8 Departamentu Rządz. Senatu *Sessarewski*.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 23 Października Naczelnik Zakaukazskiego Celnego okręgu R. R. St. xiążę *Baratajew* mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy.

— Od czasu jakeśmy donieśli o stanieniu Newy rzeka ta, w skutek nastąpionych odwilży i deszczów znowu była przeszła i zupełnie oczyściła się od lodu, tak iż mosty były naprowadzone. Poźniej, w nocy na 6 bieżącego miesiąca Newa znowu stanęła; są jednak miejsca gdzie jeszcze płynie i tam urządzono przewozy. Z tej niestałości Newy postrzegacze rokują ostrą i długą zimę.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 4 Października. Odebrano pocztę Indyjską; z Bombay nowiny dochodzą po 1 Października. Anglicy opuścili Kandahar; Jenerał Nott z 7,000 ludzi i artylleryą ciągnie na Ghiznie do Kabulu — mniemają że 14 Września powinien był stanąć przed tém miastem, Jenerał England, ciągnący tamże z innej strony ze 4,000 żołnierza, był już w Quettah 26 Września. 22 i 24 Sierpnia Jenerał Pollock, po pięciogodzinnej walce rozbił korpus od 2,000 afganów, zniszczył ich osady i plantacye.

— Wiadomości z Chin dochodzą do 26 Lipca. Wyprawa była w drodze ku północnym Chinom. Anglicy zdobyli wielkie miasto Schang-Hai; zabrali w niém 364 dzieła stracili zaś tylko 2 lub 3 ludzi. Wątpią wszakże iżby w tym jeszcze roku mogli stanąć w Pekinie.

— W wojskach europejskich w Bombay panuje teraz cholera.

— Na posiedzeniu Rady Tajnej 2 b. m. Królowa dała swe pozwolenie na związek małżeński J. K. W. Xiężniczki Augusty Cambridge z w Xięciem Następcą Mecklembourg-Schwerin.

— Królowa odłożyła na pozniej zamierzaną podróż do Brighton i ma się udać z Małżonkiem swoim na dni 10 lub 15 do Xięcia Wellingtos, do Walmer-Castle, położonego na morskiém wybrzeżu w hrabstwie Kent. Xiążę wczora już wyjechał do tego zamku dla uczynienia przygotowań na przyjęcie Królowej.

— Podług Gazety *Standard* uchwalono na Radzie Tajnej że Parlament będzie odroczony *pro forma* do 10 Grudnia, a potém zwołany rzeczywiście na początek Lutego, jak zwyczajnie.

— Na miejsce P. O'Connel, którego urzędowanie jako lorda Mera Dublinu kończy się 1 Listopada, alderman Roe obrany został jednomyślnie Lordem Merem narok przyszły. O'Connel (który jak wiadomo, nieżyczył sobie tego dostojeństwa i oświadczył nigdy odtąd go nie przyjmować z powodu zajęć swoich parlamentowych) zajął znowu swoje miejsce między aldermanami i w mowie pożegnania namienił o tém, że przeciw przyjętemu zwyczajowi, niezostał mianowany Baronetem przy urodzeniu Xięcia Wallii. Podług słów jego Rząd ma zupełnie racyą w niezachowaniu względem niego tego zwyczaju, niemniej jednak czuje potrzebném zaprotestować przeciw takiemu postępowaniu i wzywa ku temuż krokowi całą municypalność, dla tego iżby podobny przypadek niemógł zdarzyć się z żadnym z jego następców.

— Bank w Manchester zbankrutował na przeszło 800,000 funt. sterlingów. Wiele niebogatych rodzin akcyonistów poniosło straty niepowetowane.

— Podług wyrachowania nżyniera Locke, budowa wielkiej drogi żelaznej między Anglią i Szkocyą kosztować będzie 3,569,405 f. st. Droga ta ma być podzielona na trzy sekcye: od Lancaster do Carlisle, od Carlisle do Glascow, od Glascow do Edinburgh.

— Gazeta *Standard* daje prawie do wiary niepodobną wiadomość o szybkości z jaką okręt parowy «Britannia» odbył ostatnią swą podróż do Nowego Swiata. Wypłynąwszy z Liverpool 5 zeszłego Października, stanął w Ameryce *w siedm dni i pół.*

Paryż 5 Listopada. Gazeta urzędowa (Monitear universel) z dnia dzisiejszego ogłasza wypadek popisu ludności odbytego w roku zeszłym, stwierdzony aktem noszącym Królewski podpis. Podług tego aktu ludność Francyi, do 1 Listopada 1842 roku; wynosi: 34,494,875 mieszkańców, zawartych w 363 okręgach (arrondissements) 2846 kantonach (cantons) i 37,040 gminach (communes.)

Następny jest wypadek ogólny popisu ludności Francyi od roku 1700.

Lata.	Ludność.
1700.	19,669,320.
1762.	21,769,163.
1784.	24,800,000.
1801.	27,349,003.
1806.	29,107,425.
1821.	30,461,875.
1826.	31,858,937.
1831.	32,569,223.
1836.	33,540,910.
1841.	34,494,875.

— W prywatnej korrespondencyi *Journal de Francfort*, twierdzą że zamieszana przez Króla podróż do południowej Francyi nie będzie miała miejsca.

— Wielka czynność panuje w rozmaitych ludwisarniach rządowych ku uzbrojeniu warowni Paryskich. Bezustannie odlewają i probują działa największego kalibru podług systematu Paixhans. Z pewnością wnosić można że fortyfikacye Paryzkie będą zupełnie uzbrojone w ciągu Sierpnia przyszłego roku. Prochownie również są czynne i w tej chwili wyrabiają ogromną ilość prochu tak zwanego *wojennego* (poudre de guerre.)

— W mieście Pau 26 Października postawiony został posąg Henryka IV odlany z rozkazu Króla przez P. Etex.

— Gazeta la Presse zawiera następną wiadomość z Madrytu: «Dowiadujemy się że Rząd nakazał jak najprędzej uzbroić i wyprawić bryg wojenny do Fernando Po, gdzie, jak się dowiadujemy, anglicy wylądowali i uczynili akt zajęcia. Przypominamy sobie jak w roku przeszłym gabinet Londyński żywo domagał się ustąpienia tej wyspy i innej, zwanej Annobon, na zapłatę długu jaki Anglia policza na Hiszpanii.»

Berlin. Niektóre gazety twierdzą że układy z Rządem Hanowerskim o przystąpienie tego kraju do związku celnego Niemieckiego przychodzą do pożądanego końca.

— Piszą z Liegnitz w Szląsku, że w okolicach Nikolstadt znaleziono kamienie przerznięte żyłami czystego złota, z których jedna miała tego metalu na wagę siedmiu dukatów.

Medyolan. Panna Taglioni, zamówiona do tutejszego teatru na dwanaście wystąpień, po 2000 lirów (1750 franków) za każde, tańcowała już w trzech baletach: w Sylfidzie, Łowach Diany i Gitanie. Publiczność, wyczerpawszy wszystkie znane sposoby okazywania swego entuzyazmu dla panny Taglioni, wpadła na nowy wymysł. Kiedy po balecie Gitana genialna tancerka wracała do siebie, otoczona została od 1200 młodych ludzi z pochodniami i chorem muzyki, którzy ją posadzili na rydwan tryumfalny, cały ubrany w kwiaty i tak oprowadzili po głównych ulicach miasta, przy odgłosie narodowych śpiewów. Większa część domów na tych ulicach były illuminowane.

Ameryka. *Nowy-York 16 Października.* Dzień przedwczorajszy był prawdziwem świętem dla naszego miasta; wszystkie interesa były zawieszone; obchodzono wprowadzenie rzeki Croton do New-Yorku. Od lat 40 dawał się czuć niedostatek wody w tém mieście i poświęciwszy na to 2,400,000 dallarów kosztu, zdołano odwrócić koryto rzeki i wpuścić ją do miasta. Przeciąg lat siedmiu wystarczył na dokonanie tego pięknego przedsięwzięcia.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KRYTYKA.

Biblioteka Warszawska № 8 i 9.
Pielgrzym № 9 i 10.

W pierwszym z tych numerów, najcelniejszym jest artykułem, dalszy ciąg szkiców z podróży, gdzie tą razą dany przewyborny obraz Wiednia.

W Kronice zajmujące doniesienia *o wyborze piosenek*

gminnych wszystkich ludów rozpoczętym przez tłumacza *królodworskiego rękopismu.* — Pierwszy zeszyt *Piosennika* zawiera *Pieśni Bretońskie* — dwie piosnki przytoczone na wzór, śliczne. — Nie mógł Pan L. S. przedsiewziąć nic zgodniejszego z naturą swego poetyckiego talentu. — Wątpić nie można, że jeżeli ten zbiór dójdzie do zupełności, będzie to nie tylko książka najważniejsza i najciekawsza dla Estetyka; ale razem dzieło popularne, roskoszne dla każdego lubownika poezii i pieśni. — Mamy to za jeden z najszczęsliwszych pomysłów literackich obecnej chwili.

W Kronice także rozebrano dwa pierwsze tomy *Pielgrzymki* Xiędza Hołowińskiego. Recenzent, sam swieży podróznik na Wschodzie, jedynie miał prawo mówić o tem dziele; nam wszystkim zostawało czuć pisarskie i moralne zalety tego pisma, kochać ujmującą prostotę stylu, namaszczenie religijne autora, ale tego rodzaju admiracyjna krytyka mogła być tylko treściwa i krótka; niepodobna nam było zejść do szczegółów, sądzić o wierności opisów, — co nadewszystko dobrej krytyki jest celem, dopełnić przedmiotu zagajonego w dziele.

Cieszymy się więc że przynajmniej tą razą, Biblioteka wybrała tak stosownego recenzenta; pewni także jesteśmy że Pan Wł. w opisie swojej własnej podróży (o której nam zapowiadają a której nawet czytaliśmy bardzo piękne wyjątki) znajdzie jescze nieraz sposobność oddać sprawiedliwość dokładności i wdzięków relacii naszego uczonego i świątobliwego Pielgrzyma.—Oprocz dwóch wyżej wymienionych publikacii, *Kronika* zdaje jescze sprawę, z kilku mniejszej wagi; najciekawszą jest *Axel*, romans Izajasza Tegnera. tłumaczenie Pana Wiernikowskiego. — Życzymy bardzo ażeby literatura nasza zbogacała się dobremi tłumaczeniami dobrych rzeczy. — Młody Poeta biorący się za tłumaczenie, wzbudza w nas nierównie więcej nadziei, jak twórca słabych oryginałów. — Iednakże według tej proby, rzeklibyśmy że Tegner jest poeta bardzo podrzędny, którego zaledwie warto przekładać. — Przekład Pana Wiernikowskiego dobry.

Ten numer zawiera nadto wiadomość o nowozbudowanym moście łukowym wiszącym na Wieprzu przed Kóźminem z ryciną; Listy z Brazylii D-ra Czer... go, i gniewliwą, zapalczywą nawet, Antykrytykę historyi Litwy.—

W 9-tym Numerze, oprócz uczonego artykułu o Lawie i systemie jego finansowym, przez A. C..., małej wartości poezii, także niewielkiej ceny powieści z Rellstada, i polemiki geologicznej Pana Rosta z Panem Zeuschnerem, oddział *Kroniki* wspomina o siedmiu czy ośmiu nowych dziełach, z których niektóre i same przez się i ze sposobu w jaki o nich się odezwano warte uwagi.—

Spotykamy naprzód treść dwóch pierwszych tomów *Biblioteki Ossolińskich* z krótkim okresleniem historii tego czasopisma i wyciągiem z katalogu rękopismów podług P. Alexandra Batowskiego. Uwagi nad obowiązkami tego zakładu, i sposobem w jaki dotąd dopełniane były? słuszne; ale jako krytyka, Tygodnik wcale inaczej gruntowną z pióra X. Hołowińskiego i Pana Kraszewskiego ogłosił.—

W recenzii *Pomieszania Iarosza Bejły* przez Pana Fr. A. G. przymówiono na nowo *Mieszaninóm.* Widzimy z tej recenzii, co i z dawniej w Bibliotece drukowanych, że dzieło się niepodoba; i Autora się nielubi, ale osobiste uczucia Pana Fr. G., i całej nawet redakcii Biblioteki, mało są warte uwagi, kiedy nie chcą albo nieumieją powiedzieć dla czego co potępiają lub nie lubią? Recenzia jest rozbiór spokojny i dokładny, ażeby publiczność lepiej oświecona powzięła zdanie o rzeczy, nie zaś wyrok o niej z powagi pojedyńczego zdania. — Takie recenzyje zaspakajają tylko baragołów, — jarmarkowych czy literackich, to wszystko jedno—a że do tego rzędu umysłów na niesczęście trafiają, mam na to świeży dowód. —

W ostatnim wyrobie tej *gorączki paszkwilowej*, o której pisał Pan Kraszewski, a którą regularnie przynosi mi poczta ze stęplem sławnego miasta *Berdyczowa*, anty-Bejlistka, Pani Małgorzata *Orzechowska*, tak mnie z łaski swojej naucza: «Myślisz-że Pan że wyborny rozbiór *Mie-«szanin* z Biblioteki Warszawskiej, przez Pana F. Z., nie «doszedł jeszcze naszych okolic? wszyscy go czytamy, uwiel-«biamy i można rzec iż przez zdejmowane *kopije* (sic) ten «sąd tak trafny już iest w ręku wszystkich.» Spodziewamy się że Pan F. Z dowie się z przyjemnością, przez kogo został pojęty i oceniony? a.)

Na czele artykułu o zbiorze Pana Lipińskiego *Pieśni ludu Wielkopolskiego*, przytoczone są słowa Tarszy, ale przytoczone, jak rzekł *Micros*, trybem Babilońskiej wieży, bo wybrane *od libitum* i przekręcone.—Tarsza w Dijalogu pomiędzy nim a Panem Kościeszą naprowadził rozmowę na niestosowne zapędy w pochwałach i wyrażeniach, i tłumaczył właśnie, dla czego trzeba zbierać wszystkie pieśni gminne, lubo nie należy się spodziewać żeby wszystkie były rzeczy szacowne? Pan Wł. .. wykrzywia to na obrót, mówi że *Tarsza* starania około zbioru pieśni gminnych, wystawia za *szał* i *dziecińśtwo literatury* i chce go pokonać przytoczeniem dwóch wiesczów, których wam wypiastowały te pieśni: Poetę *Rusałek* i twórcę *Zamku Kaniowckiego.* Możemy upewnić Pana Wł. że Tarsza z obudwoma dzielił od najrańszej młodości wszystkie myśli i pojęcia literackie; że, nawet ostatni wspomniany Poemat, napisany był w jego domu, ledwie nie na tym stoliku co i *Kościesza*, a więc że nie może mu być niewiadomą użyteczność gminnej poezii; — ubolewał on tylko, że z

a.) Te *pozdejmowane kopije* wybornie determinują jedną klassę Publiczności, tę, dla której książka drukowana jest fenomen rzadki i niedostępny. — Wypisują więc recenzią *Mieszanin* z osobliwszego na całą okolice zjawiska *Biblioteki Warszawskiej*, i zapewne dla nie jednego będzie to pamiętny na całe życie wypadek, a kopia Krytyki Pana F. Z. wejdzie do tej biblioteki rękopismów, którą składają wiersze, mazurki, *Wyprawa do basztana* i tym podobne szacowności. — *(Przyp. aut. art.)*

jednej strony mała trafność zbieraczy, a z drugiej *sześciopiędziowe* słowa krzykliwych chwalców, zwodzą powszechność względem istoty rzeczy, i jak wszelka przesada, grozą jej ztanieniam a nawet śmiesznością. — Zresztą z artykułu Pana Wł. nie widzimy ażeby *Piosnki Wielkopolskie* dodały wiele do skarbów Poetyckiej kopalni.—

Po wiadomości o wydaniu pism X. Hugona Kołłątoja, następuje równie ważna o dziele w Niemieckim języku Pana Augusta Cieszkowskiego, «Bóg i Palnigenezija» Pierwsze krytyczne pismo do Proffesora Micheleta z powodu jego lekcii« o osobowości Boga i nieśmiertelności duszy». Recenzent powiada że nasz ziomek posuwa prace filozoficzne na stanowisku jużza—Hegiowskim i że rozpocznie nową fazę filozofii słowiańskiej;— do wykładu jednak treści jego obecnego dzieła, wcale nie przystępuje; bo jego zdaniem, na naszym intellektualnym horyzoncie, gwiazda ta nie byłaby dojrzaną.—Wysokie usposobienie Pana Cieszkowskiego, choć z innych, nie filozoficznych dzieł jego, jest dla nas jawne—najchętniejszą dajemy wiarę, wróżbom jego sławnej przyszłości—jednakże powiemy zawsze, że jeżeli w nauce którą wyznaje i tworzy jest co rzetelnego?? wypadki jej przynajmniej, powinny być dla *wszystkich* widoczne i pojętne.—

Ostatnią a wielce ciekawą jest recenzya Pana M. B. *Dziejow wyznania Helweckiego w Litwie* P. Iózefa Łukaszewicza. — Mieliśmy już dzieła tego rozbiór w Tyg. Peterburskim; jednakże Pan M. B. wyrazniej niż Pan Kraszewski robi temu zdiełu zarzut jednostronności. On nie uznaje to jak Pan Kraszewski *naturalnem*, ale widzi tego *naturalniejszą* przyczynę, to jest opieranie się Autora w przemagającej części na zażaleniach dyssydenckich. — Pan M. B. sprawiedliwie wymaga ażeby historyk sięgał głębiej i wyjawiał istotniejsze przyczyny, a wymaga tego iedynie z miłości prawdy dziejowej, bo rzecz prosta, że namiętności niemogą dziś wikłać tej sprawy. — Iednakże nie należy brać płytko i falszywie (jak dość pospolita teraz), prawidła *bezstronności;* bo b ezstronność nie znaczy wcale równą dla wszystkiego *obojętnośdć* ale sumienny wymiar sprawiedliwości, jaka się czemu nalezy? — x.)

«Bezstronność, «mowi» bdruži i swięty obowiązek prawego historyka, ma także odrębne znaczenie w szkole racyonalizmu. Nie wyraża ona (jak to już samo słowo wskazuje) zachowania scisłej sprawiedliwości względem osób i faktów najmniej przyjaznych osobistym widokom autora, ale udatną, zimną obojętność względem wszystkiego i wszystkich. —

W takim systemacie historycznym nigdzie nie jest wykryta ręka Boska, przerzucająca swe pasma złote wśrod pogmatwanej przędzy dziejów świata. — Opatrzność, szafarka sprawiedliwości, mścicielka zbrodni, zupełnie umilkła w tej szkole. Zdaniem nawet tegoczesnych szacownych recenzentów niemieckich, Nemesis Herodota, postradała swój obyczajowy charakter — opuszczono zasłonę na jej poważne, surowe oblicze (1).

Bacyonalista mniema, że dziejopis powinien stłumić w sobie głos szlachetnego oburzenia serca, na widok wielkich występnych i wielkich klęsk towarzyskich, dla tego że Bóg zdaje mu się milczyć w śród burzy swiata.—Zapomina że Bóg jest cierpliwy, bo ma wieczność przed sobą — *patiens quia aeternus.*—Ale człowiek który nie jest panem wieczności, w czasie powinien ogłaszać prawdę i stawać w obronie wiecznych praw moralności. — Milczenie dziejopisarza w tym razie, nie jest bezstronnoscią ale dumą, przywłaszczającą sobie przywileje Bóstwa. — Dla tego że niezdoła pochwycić w swe ręce szale wiecznej sprawiedliwości, duma ta milcząca, pogardza nawet tą wagą i miarą, które człowiekowi wiara i sumienie do rąk podają, ażeby nie po Bosku, ale po ludzku mógł wiernie oceniać myśli i sprawy ludzkie.» Niepodobna głębiej wejrzeć i treściwiej wyjasnić tego wielkiego pytania — i pisarze nasi, oddani gałęzi historycznej powinni rzucone tu myśli gruntownie rozważyć. Nie trzeba brać *bezstronności* jedynie za przeciwieństwo *jednostronności:* jednostronność systematyczna jest szkodliwa, ale absolutna *obojętność* wypędziłaby całkiem ducha i duszę z utworu pisarza, co jeżeli kiedykolwiek korzystna? — niepotrzebuje dowodu.

(Dok. nast.)

x.) Przecudownie to wyjaśnił ksiądz Chołoniewski, w wielce ważnym artykule, w ostatnim (9-m) Numerze *Pielgrzyma.* — Mowiąc o piętnach rationalizmu na obliczu tegoczesnej literatury i kunsztów, nie przepomniał zwrócić uwagi na historią, i na powody braku w niej wyraż prawdy i siły przekonania? — Za jeden z takowych naznacza błędne wytłumaczenie prawidłabezstronności.

(1) Recenzya nowego dzieła: Hangs uniwersal-geschichte.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził i w roku przyszłym 1843 bez zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby życzące prenumerować, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Ноября 9-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ